

chuva a enchente... rio da arrozeira... anais de irrigação... águas pluviais

não poluídas do... sca e banho. Ouv... rio Iguaçu era na... oje não há pureza... o é navegável, cau... rio Iguaçu e outros... o? Necessitam de... as regiões baixas... as. Dir-se-á que é... do impossível? Se... mente, cabe ao ho... s: planejar, execu... As desculpas para... contra secas e en... recursos. Quando... recursos aparecem... dos, etc. Com tan...

Reagan zamiano... Kissingera pre... komisji... republikańskiej i dem... Stalo się to dzie... Kissinger przejął... prezidenta Reaga... zagadnienie Ame... trzaję, której groź... konflikty.

podczas swego... senatora demokra... Danielen Moynihan... lamach... Public Opinion... polityki Rea... udzielenia... USA dla El Salvador... dnie dla antysydny... z Nicaragui... osiadczeniem Kis... było to, że nie moza... Rosji Sowieckiej, by... Bieżniwa... granicami Bloku... w Ameryce... Nie można przyją... radeńskim rządem kom... może być zmieniony... sekretarz stanu USA... również wolną publi... iemicznie państwowych... jest kontradycją... państwie demokra...

ok... Professional... PS n.º 721

chuva acabou

verno Kousky, do Ins... nou, que a frente fri... Rio de Janeiro e Mi... e conseguiu romper o... e a região Sul do Bra... ovas chuvas naquela...

El Niño continua... quadros, mas o bloqueio... deslocado no oceano... mo com a frente fri... a provocar, agora, chu... as Gerais, embora com... as inundações no Sul... análise das últimas... norte-americano Goe... urrio ocorrer nos Est... baixa intensidade, mas...

Sul chegou a Santa Ca... estável nos próximos... do Estado, exceto em...

À NATUREZ... AS... AIS?...

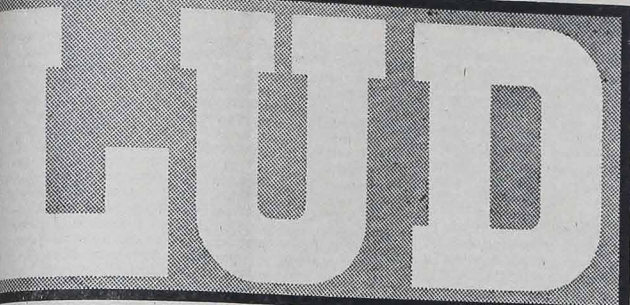
so como fonte abstrac... tica, mas sim como tu... e produção.

responsabilidade da fl... zela deve se auto-prot... ara continuidade de su...

na preocupação ecológi... aspectos de uso integ... de proteção ao solo, ...ológico, além da recrea... os grandes centros.

que se mantém omis... ncarregados de zelar pe... e a biosfera.

Alberto Ciro Pedro... (Técnico Florestal...)



ORGANIZACJA KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU... KURRYTYBA — 2 SIERPNIA (agosto) — 1983 — Nr 3.837 — (30/83)

Kissinger znów górą



HENRY KISSINGER zamianowany został przez prezidenta Reagana przewodniczącym komisji kongresowej do spraw Ameryki Centralnej. Kissinger broni obecnie amerykańskie interesy USA, by nie dopuścić do Nicaragui ustawiczny dopływ nowego materiału wojskowego.



tycznym. Racja stanu USA przemawia za tym, by niektóre posunięcia rządowe pozostały w tajemnicy. Polityka dyplomatyczna USA jedynie w dwóch wypadkach nie zalicza się do tajemnic państwowych: gdy jakiś krok się powzięcie publicznie i oraz gdy zostały publicznie wyjawione. Jeszcze inna ważna kwestia poruszył Kissinger, a mianowicie, że jeżeli USA nie zdołają opanować sytuacji w Ameryce Centralnej, wykażą przed światem, że nie są zdolne kontrolować sytuację na Bliskim Wschodzie. W wyniku tego wzmożą się konflikty lokalne i Stany Zjednoczone będą zmuszone użyć większych wysiłków i wydatków, by ich interwencja była skuteczną.

tycznym. Racja stanu USA przemawia za tym, by niektóre posunięcia rządowe pozostały w tajemnicy. Polityka dyplomatyczna USA jedynie w dwóch wypadkach nie zalicza się do tajemnic państwowych: gdy jakiś krok się powzięcie publicznie i oraz gdy zostały publicznie wyjawione. Jeszcze inna ważna kwestia poruszył Kissinger, a mianowicie, że jeżeli USA nie zdołają opanować sytuacji w Ameryce Centralnej, wykażą przed światem, że nie są zdolne kontrolować sytuację na Bliskim Wschodzie. W wyniku tego wzmożą się konflikty lokalne i Stany Zjednoczone będą zmuszone użyć większych wysiłków i wydatków, by ich interwencja była skuteczną.

Jakby echem pozytywnego wyniku oświadczeń Kissinger jest to, że Reagan nakazał przeprowadzić manewry floty amerykańskiej niedaleko wybrzeża Nicaragui. Manewry te mają na celu przygotować ewentualną blokadę morską USA, by nie dopuścić do Nicaragui ustawiczny dopływ nowego materiału wojskowego.

Rekonstrukcja stanów południowych

ni pogodę sprawiły, rzeki Iguaçu w jej biegu powoli opadały. Nie można przyjąć, że Kissinger przejął... prezidenta Reaga... zagadnienie Ame... trzaję, której groź... konflikty.

lem naliczono w Paranie 45 tys. ofiar powodzi. W Santa Catarina tragiczne dni przeżywała ludność w Blumenau ze względu na ogromne wylewy rzeki Itajaí. Polowa tego miasta znajdowała się pod wodą. Żywność i odcież dowożono na łodziach i helikopterach. Powodź naliczono ponad 180 tysięcy, stąd największe pomoc rządową i prywatną idzie właśnie do nich.

wrót do swych domów. Liczba powodzian ocenia się tamże na 45 tysięcy. Gauszowskie władze stanowe udzieliły już pomocy powodzianom w postaci 182 ton żywności, 182 tys. różnej odzieży, 46 tys. par obuwia, 8,5 tys. kolder i koców, 301 wielkich skrzyń z lekarstwami itp. Ze swej strony rząd federalny przeznaczył na początkową pomoc dla wszystkich powodzian sumę 50 miliardów kruczeirów. Szkoły w zbiorach rolnych wyniosły około 5 mln. ton, tj. zamiast spodziewanych 54, 55 mln. ton będzie tylko 50 mln. ton.

Ważne Wydarzenia -

Ważne Wydarzenia - Sprawa porwania 11-letniego Emanuela Orlandi, włoskiego chłopca, nie została dotąd rozwiązana. Wskazywane są na niego jako na jednego z autorów ataku na papieża. Wskazywane są na niego jako na jednego z autorów ataku na papieża.

Ważne Wydarzenia - Sprawa porwania 11-letniego Emanuela Orlandi, włoskiego chłopca, nie została dotąd rozwiązana. Wskazywane są na niego jako na jednego z autorów ataku na papieża. Wskazywane są na niego jako na jednego z autorów ataku na papieża.

Ważne Wydarzenia - Sprawa porwania 11-letniego Emanuela Orlandi, włoskiego chłopca, nie została dotąd rozwiązana. Wskazywane są na niego jako na jednego z autorów ataku na papieża. Wskazywane są na niego jako na jednego z autorów ataku na papieża.

Aureliano Chaves na stanowisku

Aureliano Chaves, zastępujący obecnie prezydenta Figueiredo, godnie reprezentuje szefa państwa znajdującego się na konwalescencji w Cleveland. Ze spokojem i umiarkowaniem stanął czoła trudnym problemom w Kraju, jak np. strajk robotników metalurgicznych w São Paulo, katastrofalną klęskę powodzi w stanach południowych, niesłychaną do 5-letniej susze w stanach północnych, rozłam w partii PDS itp.



Prezydent AURELIANO CHAVES w towarzyszeniu 11 ministrów odwiedził w ubiegłym tygodniu Kurytybę, Florianópolis i Porto Alegre, by opracować wspólnie z gubernatorami stanów południowych plan odbudowy ekonomicznej i gospodarczej. Mieszkańcy Uniao da Vitoria, Blumenau i Uruguaiana znajdują się nadal w ciężkiej sytuacji. Liczba powodzian wynosi jeszcze 230 tysięcy.

A takich rolników czy robotników rolnych liczy Ceará około półtora miliona. Wielu drobnych gospodarstw woli...

nych zostało całkowicie opuszczonych. Zarejestrowano także znaczną śmiertelność wśród zmiernie spowodowaną głodem. Do Nordeste wybiera się również Prezydent Aureliano, choć stary te znajdują się pod kuratelą ministra spraw wewnętrznych.

Strajk robotników zakończył się spokojnie i bez szczególnych zajść. Na pomoc powożan rząd wysygnął wielką sumę — 50,6 mld. kruczeirów. By z bliska zapoznać się z sytuacją niepowetowanych szkód w południowych stanach, Aureliano Chaves zamierza odwiedzić osobiście miejscowości najbardziej dotknięte powodziami. Nie zapomina również o głodnie panującym w Nordeste na skutek 5-letniej suszy.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w stanie Ceará, w którym 138 Municipiów na istniejących 141 przeżywa nieopitywaną dotąd klęskę suszy. Władze stanowe dały dotąd prowizoryczne zatrudnienie dla 429 tys. rolników którzy stracili całkowicie swe zbior...

Prezydent AURELIANO CHAVES w towarzyszeniu 11 ministrów odwiedził w ubiegłym tygodniu Kurytybę, Florianópolis i Porto Alegre, by opracować wspólnie z gubernatorami stanów południowych plan odbudowy ekonomicznej i gospodarczej. Mieszkańcy Uniao da Vitoria, Blumenau i Uruguaiana znajdują się nadal w ciężkiej sytuacji. Liczba powodzian wynosi jeszcze 230 tysięcy.

Jak wiadomo — Aureliano Chaves już jako Wiceprezydent cieszył się sympatią i zaufaniem w społeczeństwie, a nawet wśród partii opozycyjnych. Dzięki swym gabryńskim przekonaniom demokratycznym, odważnym i szczerym wystąpieniom w najdłuższych nawet kwestiach. Godnie więc sprawuje władzę Szeffa państwa.

Kościół i Dialog: Naród-Komunizm

Na oczach wszystkich dokonują się dzisiaj ważne wydarzenia między Odrą i Wisłą. A ostatnim mocnym, historycznym, wydarzeniem to, niewątpliwie, wizyta papieška. Choć w swej istocie była pielgrzymką wyrastającą poza ramy zwykłej wizyty dostojnika państwa, to jednak wydatnie i wzmocniła prawdziwe dążenia wolnościowe narodu polskiego także w sferze kultury i rzeczywistości ziemskiej.

ka postawą, racje mające na celu dobro narodu. Wydarzenia jednak takie jak: zniesienie stanu wojennego oraz uwolnienie większości więzionych w czasie trwania stanu wojennego, wskazują na to, że zdołano ustalić we wzajemnych ustępstwach, by znaleźć modus vivendo dla dzisiejszego pokolenia Polaków w sytuacji narzuconego ateistycznego systemu politycznego.

niemi przez swych zwolenników. Nie chcą zrozumieć i przyjąć, że naród odrzucił istotę tej polityki polegającej na narzuceniu systemu niezgodnego z sumieniem narodu.

Jan Paweł II w swych przemówieniach nie tylko sięgnął do skarbnicy doświadczeń historycznych narodu ale — potwierdził słuszność wolnościowych dążeń obecnego pokolenia Polaków i wskazał możliwe drogi rozwiązania.

I tu, wydaje się, że doszło do uznania Kościoła jako pośrednika między narodem i reżimem. Komuniści widocznie nie znaleźli innej drogi. Przemoc fizyczna nie dała rezultatów. Pozostała droga dialogu "Polaka z Polakiem" lansowana i popierana przez Kościół. Proces odnowy społeczno-politycznej, zapoczątkowany historycznymi wydarzeniami sierpniowymi, nabiera nowego dynamizmu. Komuniści z zakłopotaniem tłumaczą się, nie wiadomo już po raz który, błędami popełnia...

W hierarchii wartości, w którą naród wierzy i chce wcielić w życie, wchodzi Bóg, Ewangelia, Kościół czyli zasady kultury chrześcijańskiej. W jej świetle człowiek nie jest numerem, pionkiem, "zerem", ale symonem Boga, Jego obrazem, mającym niewyłącznie godność i przeznaczony do przetrwania i rozwoju. Wierzący nie jest niewolnikiem, ale symonem Boga, Jego obrazem, mającym niewyłącznie godność i przeznaczony do przetrwania i rozwoju.

Inicjatywa pokojowa w Ameryce

Główna organizacja państw kontynentu amerykańskiego jest jak wiadomo Organizacja Państw Amerykańskich (OEA) a także kraje które podpisały Traktat Międzyamerykański Wzajemnej Pomocy (TIAR). Od dłuższego jednak czasu organizacje te znajdują się w stanie marazmu (na papierze) — One to właśnie miałyby obowiązek interwencji w Ameryce Centralnej, by zakończyć kres wojny domowej w El Salvador i Nicaragui.

Kopie tej deklaracji wysłane zostały do Reagana, Fidel Castro i do Sandynistów. Reagan zaaprobował tekst tej deklaracji, Castro zachował całkowite milczenie. Daniel Ortega zaś — szef Sandynistów — w odpowiedzi zaproponował podpisanie aktu o nieagresji między Nicaragui i Hondurasem, a nawet zaprzestanie wysiłki broni do stron walczących w El Salvador. Nie skomentował ani jednym słowem inny punkt deklaracji t.j. by ustanowić w Nicaragui i Hondurasie rządy demokratyczne z kilkoma par...

tiami, by respektować prawa człowieka i jego aspiracje wolnościowe. Rząd Reagana wydał oświadczenie, że interwencja USA w Ameryce Centralnej ustabilizuje natchmiast, gdyby Castro i Ortega — za zgodą Andropowa — zawiesili swą ekspansywną interwencję w krajach tego kontynentu. Na podkreślenie zasługuje jeszcze to, że "Grupa de Contadora" nie posiada odpowiedniej siły, by ustanowić jakiegokolwiek wobec państw, które mówią swą współpracę w jej pokojowym programie.

Partia PTB zdemoralizowana

Jak już wiadomo — partia PTB zawarła koligację z rządową partią PDS, dając jej ostatniej znaczniejszą większość w Federalnej Izbie Deputowanych (Câmara). Zanim nastąpiła ta koligacja — naczelny kierownik PTB Ivetę Vargas postawiła szereg warunków, które władze rządowe obiecywały wprowadzić w życie.

Tak więc PTB żądała: stabilność w pracy zawodowej robotników i funkcjonariuszy, utrzymanie 10 procent INPC w związkach salaryjnych dla tych, którzy pobierali tryby zarobkowe, 3-miesięczna deklaracja Grupy de Contadora — nie mają prawa mieszać się czynnie i w wewnętrzne sprawy tego czy innego kraju Ameryki Centralnej.

szemu rozpatrzeniu. Z realio pozostało jedynie to, że pracodawca musi na piśmie zaświadczając o powołaniu, że wiadomości funkcjonariusza, że otrzymuje dysmisyę z pracy. Ponadto należało uniknąć zwolnienia kolektywne z pracy z PDS (opuszczając opozycję) Ivetę Vargas oświadczyła, że przystępuje do współpracy z rządem mając na oku nowe zdobycze dla świata pracy, które mogą być zrealizowane jedynie przez współpracę PTB z władzami rządowymi. Pozostaje bowiem w opozycji, partia ta niczego realnego nie mogłaby dokonać.

Ważne Wydarzenia - Sprawa porwania 11-letniego Emanuela Orlandi, włoskiego chłopca, nie została dotąd rozwiązana. Wskazywane są na niego jako na jednego z autorów ataku na papieża. Wskazywane są na niego jako na jednego z autorów ataku na papieża.

Ważne Wydarzenia - Sprawa porwania 11-letniego Emanuela Orlandi, włoskiego chłopca, nie została dotąd rozwiązana. Wskazywane są na niego jako na jednego z autorów ataku na papieża. Wskazywane są na niego jako na jednego z autorów ataku na papieża.

Ważne Wydarzenia - Sprawa porwania 11-letniego Emanuela Orlandi, włoskiego chłopca, nie została dotąd rozwiązana. Wskazywane są na niego jako na jednego z autorów ataku na papieża. Wskazywane są na niego jako na jednego z autorów ataku na papieża.

stania PALESTYNA, ZIEMIA KRWIĄ I POTEM PŁYNĄCA

... kształtem obcho- ... do Ziemi Świętej to wielkie przeżycie dla chrześ-

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

CRIVÁ

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

TRACJI

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

mierci

arxa

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

... w. Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

SKUTKI KONFLIKTU NUKLEARNEGO

Królewska Szwedzka Akademia Nauk opublikowała analizę przebiegu i długotrwałych skutków globalnego konfliktu nuklearnego...

4. 970 z nich spadnie na gęsto zaludnione tereny Ameryki Północnej, Europy i Azji...

3. 136 ładunków nuklearnych zniszczyłoby jezące pociągiami zakłady przemysłowe, elektrownie, kopalnie ropy i węgla...

6. 620 pocisków uderzyłoby w urzędzenia wojskowe, punkty dowodzenia, bazy rakietowe, lotniska, magazyny...

21 silniejszych ładunków nuklearnych wyeliminujeby skutecznie ważne szlaki morskie...

Opóź 750 milionów natychmiastowych ofiar śmiertelnych i 340 milionów tych, którzy "początkowo przeżyli" umrze na chorobę, biegunkę i gruźlicę...

Meteorolodzy przestrzegają przed następstwami fali obrzmych pożarów szalejących przez wiele miesięcy po ataku jądrowym...

RABUNEK DZIEŁ SZUKI PRZEZ HITLEROWCÓW

W czasie ostatniej wojny hitlerowcy okradli z dzieł sztuki liczne muzea i domy prywatne...

Włoski Komitet Olimpijski dał swoją zgodę, by Zico i Cerezo mogli grać w klubach włoskich: Udinese i Roma.

WZROST ZUZYCIA ALKOHOLU

Według najnowszych raportów Światowej Organizacji Zdrowia w okresie ub. 20 lat konsumpcja alkoholu i związane z tym choroby i zgony uległy dramatycznemu wzrostowi...

Wzrost zużycia alkoholu w krajach Trzeciego Świata, gdzie spożyłoby pewnych gatunków napojów alkoholowych np. piwa wzrosło o 500 procent.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

W wyścigach samochodowych rozegranych w Wielkiej Brytanii pierwsze miejsce zajął Francuz Alan Prost...

W meczach futbolowych w Goianinie, zwyciężyła reprezentacja stanów południowych 2x1...

Niemiecki związek piłki nożnej przedłużył do najbliższego sezonu czas trwania meczów drużyn kobiecych...

Włoski Komitet Olimpijski dał swoją zgodę, by Zico i Cerezo mogli grać w klubach włoskich: Udinese i Roma.

Włoski Komitet Olimpijski dał swoją zgodę, by Zico i Cerezo mogli grać w klubach włoskich: Udinese i Roma.

Włoski Komitet Olimpijski dał swoją zgodę, by Zico i Cerezo mogli grać w klubach włoskich: Udinese i Roma.

Włoski Komitet Olimpijski dał swoją zgodę, by Zico i Cerezo mogli grać w klubach włoskich: Udinese i Roma.

Włoski Komitet Olimpijski dał swoją zgodę, by Zico i Cerezo mogli grać w klubach włoskich: Udinese i Roma.

Włoski Komitet Olimpijski dał swoją zgodę, by Zico i Cerezo mogli grać w klubach włoskich: Udinese i Roma.

Włoski Komitet Olimpijski dał swoją zgodę, by Zico i Cerezo mogli grać w klubach włoskich: Udinese i Roma.

A LIBERTY

80,000 Curitiba - Saldanha Maranhão, 148 - Paraná

ADUBOS BOUTIN LTDA. Avenida 7 de Setembro, 2.064 - Fone: 264-5133

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA R. José Bonifácio, 66 - Fone: 222-7744

ESTACIONAMENTO GRATUITO 1/2 HORA (Silva) Bronze, latão, cobre, alumínio em barras...

Amerykańscy uczeni doszli do wniosku, że niespotykane dotąd, nawet w stanie wykopalisk, obrzmy ssaki...

Własność: Ziemia Obiecana, Kraj mlekiem i miodem ...

Haupt & Cia. Ltda. Livros Fiscais e de Contabilidade Artigos Escolares

Haupt & Cia. Ltda. Rua São Francisco, 237 Curitiba - PARANÁ

ISIAJ

Guadalupe

miał wizyte Dziewicy z Guadalupe. Po doliny Tepeyac kapłan, który miał obraz z ram, jak kobiecę. w czasie. Przyniesiono przed ku Indianina, który rdożono jeszcze wiek- an, przygotowanych suje się też Dziewicy pu w 1929 roku, oraz z Guadalupe została z Benedykta XIV w. Hoidalgo rozpoczął z ludzi pros- religia, niech żyje Na- ka — przeciw rządowi m. Obraz Dziewicy z az i wydarzenia z nim sprytnych, którzy w- ianstwo wśród ple- ianymuczalny stan- dza w zamieszanie ba- znajduje się obraz tej części zeszyte zwykła no wytrzymuje 20 lat. m — było wystawione o i dym ze świec. By- elgrzymów, pocierane o przypadkowo sprys- a, który zczył ramy pu pod obrazem bom- n, popękały marmuru, o w obrazie nawet nie obry stan obrazu i ży- wyciągnięto z obrazu do analizy w Kaiser Richarda Kuhn, które Oto niespodzianka. Na o roślinnego, zwierze- sa się nieznane dla wie- dacz biofizyczny z De- zonych i profesor Uni- obraz w promieniach r również zadziwiają- gwiazdy, księżyc, pro- sztucznego i podlega- ki i różowy płaszcz a i nieznanymi i w ciągu Z bliska widać na twa- nienia się w odcień o. Inni naukowcy zwró- zynikiem również za- ikański Carlos Saninas ki ludzkiej. Uważa się 960 r. optyk z Nowego edna, ale odbicie trzech rafi oczu. W nowszych w Mieście Meksyku u- kę komputerowa do ba- udzających w oczach Dzie- biskup Zumarraga i- kobiety czarnej, bo- zymów w Ameryce, ale- astancemie uwolnienie- starania o nowe bada- ch, jakim został podda- i ustanowiony fundusz- duję się obecnie w no- a Ojca św. Jana Pawła- twa u stóp tego obrazu- obrazem na całym świe- ziewicy z Guadalupe w- onych, Kanadzie, Hisz- tanii, Szwecji, Etiopii i- Guadalupe jest: pokora- niezależnie od rasy, a- zebujących i biednych- wszystkie narody otrzy- u M. Boska powierzyła-

STANISŁAW KOSZUTSKI
SPOMNIENIA Z RÓŻNYCH
POBOJOWISK
DYWIZJON SZKOLNY

czyna być sucho w gardle. Jakże się strasznie...
Za wszelką cenę naprzód — wołam przez ra-
Nie mogę się na razie ruszyć, zwalczam dzia-
Dowódca szwadronu na czoło i szarżować
nie, jeśli inaczej nie można — rozkazuje.
Kasne jest szaleństwo tego rozkazu, ale nie ma
m wyjścia. Nie może być mowy o odwrocie;
niąc się nie można. Warunki prowadzenia wal-
nowej, stojąc w kolumnie — bardzo słabe.
adron melduje uszkodzenie czołowego czołga,
zna go wyminąć, usuwając go z drogi. Wzma-
ogień niemiecki.
Tem, w górze, szum samolotów. Ktoś krzy-
Mescherschmidty! — Nie, to nasze Thunder-
jest ich ze 20. Zataczają nad nami koło, cał-
k wyrzuca dymy rozpoznawcze, wkładamy
ze złote płachty. Wszystko naprzód. Pier-
szwadlot opuszcza się w dół, rąbie w nas dwie
dłuki i pociąga z k. m. Dwa czarne, obrzynane
ziemi wybuchają gwałtownie ku górze i wol-
dają w dół. Walą w nas następne samoloty
wszystkie dwadzieścia, walą metodycznie, spo-
Ziemia wywraca się i burzy. Myślę, że to
pewno koniec.
Inteny postrzelane, brak łączności z Brygadą,
mi piekło. Zagryzamy zęby i czekamy. Trwa-
beznadziejności. Grozimy samolotom pieś-
— cóż innego możemy zrobić. Ktoś nerwowo
trzymał i otworzył ogień z k. m. plot. Nonsens.
Wyrzucił więcej dymów — woła ktoś.
to nie pomaga. Bomby padają po obydwu
ch czołgów i na drogę między czołgi. Odłam-
szczą, kamienie z ziemi walą się do wierz, na
z mamy kilku rannych. Cud, że żaden czołg
nie był bezpośrednio trafiony. Gorzej z piechotą.
kalkowana chroni się w lejach i pod czołga-
ni strzelcy i jeńcy niemieccy leżą przytuleni
nie, widok komiczny i tragiczny jednocześnie.
nie wiem jak długo to trwało, godzinę, czy też
minuty.
— Jezus, Maryjo! Idzie nowa fala.
— trzymaj z uciuciem prawdziwej beznisłości.
— bierz się wszystko dokładnie. Kilku czołgami
z Ameryce, ale-
— wszystkie dobrze przysypane ziemią, ale żaden
trafiony bezpośrednio.
— sytuacja naprawdę nie do pozazdroszczenia. Z
— uszkodzony czołg, barykadujący wąską
— jarze, zamkniętym dodatkowo przez działą
punktu oporu Niemców. Z boków — stro-
—, przepaść no i silny ogień npla. Z góry
— własnych samolotów. Do tyłu ruszyć nie
—, bo jak wykręcić całą kolumnę.
— takiej sytuacji tylko cud może uratować. I
— się chyba cuda, bo wyszliśmy cało z tej
— i szwadron usunął uszkodzony czołg i za-
— szwadronu zaszarżował w kolumnie na
— Rójjechał się powybiłali żalgi dział,
— i jeszcze wozy z amunicją.
— zmecia fala samolotów szycowała się już do
— rdowania, jednak w ostatniej chwili rozpo-
— s. Czołowy samolot, zamias rzucić bombę,
— wał się do góry, za nim zrobiły to samo inne.
— nad nami bardzo nisko jeszcze kilka minut
—, na pewno zastwędzone za swoich towa-
— zaciekawione skąd wzięliśmy się i co robi-
— tyłach niemieckich.
— przyszyliśmy. Po przejechaniu około 400 m bie-
— skret w prawo i pełnym gazem walimy spoj-
— Trun. Gdy koniec kolumny zameldował prze-
— kretu, wszyscy odetchnęli z ulgą.
— kielna wieś wreszcie za nami. Po przejecha-
— kilometrów stajemy, aby się pozbierać i
— atkować do dalszej walki. Udało się nam
— a boczną drogę Trun — Vimoutiers.

POLONIA ZAGRANICZNA

REFN:
SOLIDARNOSĆ Z BYŁYMI WIĘZNIAMI
OSWIECIMIA
Poniżej podajemy tłumaczenie odezwy zachodniemie-
ckiego Związku b. Więźniów Oświęcimia:
"W Polsce żyją jeszcze osoby, które przeszły przez oś-
wiecimskie piekło. W samym Krakowie jest ich 800.
W 1983 roku — kiedy upłynęło 50 lat od dojścia do władzy
narodowych socjalistów w Niemczech — mamy szczególne zo-
bowiązania wobec byłych więźniów obozów koncentracyjnych.
Gehenna narodów Europy rozpoczęła się przed 50 laty, a Po-
laków — gdy sześć lat później faszysti napadli na Polskę,
przynosząc z sobą do tego kraju bezmiar cierpień. Nie ma
w Polsce rodziny, która nie ucierpiała bieżm cierpień. Nie ma
nazistów. Byli więźniowie obozów koncentracyjnych w Polsce nie
otrzymali odszkodowań i rent. Winy wobec tych ofiar nie
będziemy w stanie nigdy zmazać. Wobec tych, którzy przeżyli
obozy mamy jeszcze dziś zobowiązania.
Wiemy, że sytuacja gospodarcza w Polsce nie poprawia
się. Brak wszystkich. Wielu Polaków, w tym również byli
więźniowie obozów koncentracyjnych i ich rodziny cierpią
nieodstadek. We wrześniu ubiegłego roku zawiezliśmy trzy sa-
mochody ciężarowe z 12 t żywności, odzieży i lekarstw wa-
rtości 60 tys. DM dla byłych więźniów oświęcimskich do Kra-
kowa, Łodzi, Warszawy, Bydgoszczy i Oświęcimia. Była to
przystawiona kropka w morzu, gdyż przekonał się naocznie
w jak ciężkich warunkach żyją niektórzy byli więźniowie
oswiecimscy.
Setki listów nadeszły do nas z Polski świadczących o tym,
jak wielkie znaczenie ma nasza akcja. Pisarz Tadeusz Hołuj
z Krakowa napisał do nas: Waszą akcję oceniamy bardzo wy-
soko. Przypomina ona nam pomoc udzieloną w obozie w posta-
cji odstąpionej kawałka chleba, oznacza ona dla nas więcej
niż kawałek chleba — daje nam poczucie ludzkiej solidarności,
która nie zna granic".
Musimy zatem kontynuować naszą działalność.
Protektoratom naszej akcji są: radca duchowny F. Eitel —
członek zarządu "Zeichen der Hoffnung", Darmstadt; prof.
dr H. Gollwitzer, Freie Universität, Berlin; dyr. Fr. v. Ham-
merstein — Evangelische Akademie, Berlin; pisarz Ch. Heub-
ner, Berlin; grafik J. Pieplow, Wedel Holstein; prof. dr nauk
praw H. Ridder, Giessen; pastor H. Schaufele, Stuttgart; biskup
w stanie spoczynku dr K. Scharf — przewodniczący "Ak-
tion Suhnezeichen", Berlin.
(Ostatnie Wiadomości)
— prowadzenie ewidencji i
opracowywanie zbiorczych a-
naliz warunków pobytu pol-
skich emigrantów w posze-
gólnych krajach związkowych
(Landach);
— opracowywanie i roz-
powieszczanie zasad poste-
powania w sprawach byto-
wych i formalno-prawnych.
Prowadzeniem działalności
informacyjnej w języku ni-
emieckim zajmuje się Grupa
koordynacyjna "Solidarno-
ści". Jej adres:
Komitet Obrony Solidar-
ności
c/o Edward Klimczak
Katzbachstr. 36
1000 Berlin 61
tel. (030) 7868710.

W. BRYTANIA:
FILM O WAŁĘSIE
Brytyjska telewizja ITV przystępuje do realizacji filmu,
którego bohaterem będzie Lech Wałęsa. Skrypt opracował wy-
bitny autor dramatyczny Tom Stoppard. Na temat obsadze-
nia głównej roli prowadzi się rozmowy z kilkoma aktorami.
Jako kandydaci wymieniani są Anthony Hopkins i John Hurt.
Film ma kosztować 1,5 mln. funtów i zapewne wejdzie na
małe ekrany w zimie br.

FRANCJA:
HONORIS CAUSA
Profesor Karol Sterling, absolwent Uniwersytetu Warszaw-
skiego, otrzymał w swej rezydencji pod Paryżem dyplom dok-
tora honoris causa tej uczelni. Wyróżniony tym tytułem nau-
kowiec był kustoszem malarstwa w Luwrze, a także profesorem
uniwersytetu nowojorskiego.

AFRYKA POŁUDNIOWA:
40-LECIE POLONII W POŁUDNIOWEJ AFRYCE
W dniach 9 - 10 kwietnia br. w Johannesburgu uczczono
przbycie Polaków do Pld. Afryki. 9 kwietnia miało miejsce
towarzyskie spotkanie Polonii w klubie Dickie Fritz Shell Hall.
Przybyła spora liczba rodaków, aby uczcić tę rocznicę.
Emigracja w ścisłym tego słowa znaczeniu, rozpoczęła się
przbyciem do tego kraju statku pasażerskiego linii angiels-
kich "Dunera", który przywiózł do Port Elizabeth w Pld. Afry-
ce ponad 560 osób, w tym 500 młodzieży w wieku od 4 do 18
lat. Reszta to byli starsi: nauczyciele i wychowawcy. Oni
stworzyli zaczątek polskiej emigracji w kraju.
W związku z tym odbyła się uroczysta akademii zorganiza-
wana przez wychowanka szkół w Oudshoorn w Pld. Afryce
Edwarda Trojanowskiego przy współpracy kolegów i koleżan-
ek. Zyjący do dziś w Johannesburgu kierownik szkoły, senior
(92-letni) dr Zygmunt Skowronski, wygłosił serdeczne przemówie-
nie w którym podkreślił, że uważał za swój obowiązek wo-
jenny wychowanie młodego pokolenia. Była to jego służba
narodowi polskiemu, podobna do tej którą pełnił przed wojną,
będąc Sekretarzem Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej
Polskiej.
Ks. T. Walczak T. J. wskazał, że młodzież winna być wdzię-
czna rządowi Pld. Afryki za wykształcenie, za możliwość zdoby-
cia pozycji dla siebie w wolnym kraju.
Organizator obchodów p. E. Trojanowski w języku ang-
ielskim podkreślił wartość i znaczenie tego 40-letniego spotka-
nia nie tylko dla jednostek, ale i dla całych rodzin. Wieczór
wypełnił wspomnienia i dawne przeżycia. Ognisko harcerc-
skie pełni śpiewu i weselości, tak jak na dawnych lat, zakoń-
czyło udany wieczór.
W niedzielę 10 kwietnia mszę św. odprawił Duszpasterz
Polonii w Pld. Afryce, ks. prał. dr Jan Jaworski w asyście ks.
T. Walczaka. Po odczytanej lekcji przemówienie angielskie
wygłosił p. Leonard Rynkiewicz.
Kazanie wygłosił ks. prał. Jan Jaworski. Kazanie zostało
osnute na wersecie Pisma św.: "Zabiegajcie o pomyślność
Kraju, do którego was zesłałem i módlcie się zań do Boga, bo
od jego pomyślności zależy wasza pomyślność" (Jeremiasz
29,7). Po mszy św. wszyscy spotkali się w serdecznej, rodzin-
nej atmosferze.
W ostatnich dwu latach do Pld. Afryki przybyło 3 tysiące
Polaków. (J.J.).

DZIAŁ POETYCKI Kazimierz Cybulski
MOJA OJCZYZNA
Świtem, gdy do mnie przychodzisz
Pachnąca sadem jabłoni —
Szopena ułosem wirrujesz,
Wśród kwiatów wiosennej woni.
W południe, jesteś jak pola
Latem tanami szumiące
I kujawiaków melodią
Melancholijną tańczące.
Wieczorem, gdy słońca czerwień
I fioleł chmury okrywa —
Dzwonisz mi deszczem festiennym
I liściem co leci z drzewa.
Nocą, gdy do mnie przychodzisz
Zimową ciszą w klatkisz
Uderzasz i — zapytujesz
Czy wiem, że cierpiasz. Czy słyszysz?

EMIGRACJI
W RFN
Pomocy Polakom przebywa-
jącym w RFN udziela Grupa
koordynacyjna "Solidarność"
pod adresem:
Polski Klub Informacyjny
e. V.
Jacek Janota-Brzowski
Liebig str. 35
3000 Hannover 1
tel.: (0511) 627524
Zakres tematyczny tej gru-
py obejmuje m. in.:
— gromadzenie i udzielanie
informacji na temat przepi-
sów dotyczących pobytu Po-
laków na terenie RFN i dal-
szej emigracji;

NAGRODA ZA REPORTAŻ Z POLSKI
Za cykl reportaży z Polski doby "Solidarność" młody
dziennikarz amerykański, Lawrence Weschler, otrzymał presti-
żową nagrodę Pulitzera i stał się dzięki nim głośnym publi-
cystą. Jego kilkudniowa seria, drukowana w tygodniku
"New Yorker" jesienią 1981 roku, była rezultatem licznych spot-
kań autora z przedstawicielami różnych środowisk w Polsce,
obserwacji poczynionych na miejscu, danych historycznych i
własnych refleksji. W sumie reportaże mogłyby stać się pod-
stawą książki o Polsce ostatnich lat. Wydaje się, że taki za-
miar przysięgła Weschlerowi.
Dziennikarz odwiedził ponownie Polskę jesienią zeszłego
roku i znów ogłosił w "New Yorkerze" wielostronicowy repo-
rtaż pod tytułem "The State of War". Czyta się reportaże z du-
żym zainteresowaniem i nawet z podziwem dla wnikliwości
autora, który nie zna polskiego, co nie przeszkadza mu w spo-
rządzeniu trafnego wizerunku Polaków w czasie stanu wojny.
Szczegółów z codziennej rzeczywistości polskiej zebrał Wes-
chler niemało.

OKULARY
BIŻUTERIA
ZEGARKI
H. KAMINSKI & CIA. LTDA.
JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA (ÓTICA MODERNA)
Joalheria
a PÉROLA
RUA XV — 430
TELEFONES: 223-4475 e 222-5116
CURITIBA PARANA

MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS
AUTO VIDROS
S. CRISTÓVÃO
TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO
BARRAS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS
CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

WIELKI
MIECZA
trzonów Polski, jest szcze-
dowiłu. To właśnie tutaj
skiej, św. Wojcech aposto-
ł męczeńska w kwietniu
Michalski z Gniezna
ard. Stefana Wyszyńskiego
mińskiej częścią relikwii
atorem tych uroczystości
Józef Giemp, obecny
wywany w kaplicy domi-
ku czci patrona diecezji
niedziele kwietnia.

ANKI...oração de plástico

comercial, na televisão e nos jornais, mostra as mil utilidades do plástico. Ele está presente em toda par-

DIA DO PADRE

O Padre é sempre alvo de observações. No seu dia peçamos ao Senhor para que a sua vocação seja sempre para a construção do Reino de Deus.

Manhã. Aqui, bastante chuvosa. Externamente, feia.

Ohlo o calendário, percebo o dia consagrado ao grande santo e Padreiro dos Vigários, São João Vianney, o Cura d'Ars.

Sim, Dia do Vigário. E, por extensão, Dia do Padre.

Penso, sobretudo, nos párocos... Cargo aparentemente fácil. Entretanto, na prática, uma espetacular espada de inúmeros gumes...

Basta observar.

Se o vigário for alto e magro, chamam-no de "taquara, pinheiro, eucalipto..."

Se for pequeno, hummmmmm! Não passa de "salário mínimo, (meu salário), baixinho, nanico!"

Se o reverendo for homem aberto ao diálogo, xii, será um baita papudo, uma "comadre!"

Se o vigário gostar de crianças, Nooossa!, será um recalçado que busca compensações, ou, um solteiro atrás de escapes...

Se o pároco não for muito chegado à meninada, pelas barbas de São Pedro!, será um "boto, um desalmado!"

Se o vigário conversar com as comadres e com as jovens, certeza, não passará de um malandro e de um mulherengo!...

Se o padre der atenção aos homens, tadinho!, será um senhor veado!

Se o sacerdote não der muita bola para eles e para elas, bah!, Virgem!,

será um tremendão mal-educado e um finíssimo grosseirão!...

Se o padre beber algo, não doce, será um perdido alcoólatra!... Um bebrão!...

Se apegado somente às doçuras, pobre dele!, dirão que não passa dum "mulherzinha!..."

Se for magro, será alcunhado de cipó...

Se gordo, ouvirá epítetos como: bom-garfo, cemitério de frangos, mastodontite!...

Se o vigário for risonho, hum!, passa por louquinho, sem algum "parafuso..."

Se pouco sorrir, recebe ferro: car-ranquido, sisudo, antipático...

Se o vigário frequentar bares, clubes, piscinas, campos de esporte, de-nominá-lo-ão um boêmio e um desre-grado...

Se ficar preso à casa paroquial, apelidá-lo-ão de "incomunicável, gros-são!..."

Se o vigário lutar pelos mais pobres e injustiçados e vítimas do terror, será perseguido e até morto... Recordemos os Padres Franceses, Dom Pedro Casaldáliga e o assassinado Pe. João Bosco.

Se o reverendo não entrar nesses campos, fugitá-lo-ão como desligado e desleixado...

Se alguém caluniar o vigário, toda a imprensa comentará...

Se o pároco morrer pelos paro-quianos, talvez não a própria paró-quia o saiba!...

Se o padre não acompanhar a política nacional, receberá diversos adjetivos: desligado, inculato, antipatriota.

Se o pároco rezar pelos problemas brasileiros e pela melhoria da vida em nosso meio, pelas barbas de São Tomé, será tido como subversivo e revolucionário!... Não esqueçamos o caso do Padre e do General, em plena missa, tempos atrás...

Enfim: Se o vigário for assim, falarão!...

Se o vigário for assado, também mandarão brasa contra ele!...

Tadinho do "seu Padre!..." Sempre entre dois fogos!... O crumbo vem dum lado, do outro... Uma encruzilhada... Um paradoxo...

Dia do Padre!... Alguém se lembrou?... A imprensa divulgou?... Se fosse uma bobagemzinha, ou uma fofquinha... ah, então todo o mundo saberia!...

Dia do Padre!... Que fizeram nossas paróquias pelo vigário?...

Facilmente, demolimos com o padre. Não obstante, o padre vem do povo...

Procuramos incentivar, motivar e empurrar o padre?...

Dia do Padre! Dia de reflexão e de exame.

Dia do Padre! Continua chovendo... Que as forças e bênçãos de Jesus e da Mãe dos Sacerdotes, Maria, sejam bem mais abundantes que as infundadas e constantes gotas da chuva!...

Parabéns, "seu Padre! Não esque-me, meu! Fé em Deus e pé na tábua!... E deixemos o barco rolar!..."

Ah, com permissão! Vou festejar o Dia do Padre!... Não mereço?... Estou indôo...

Pe. André Carbonera, cmf

MELHORES PREÇOS DE LIVROS ESTÃO NA VICENTINA

Table listing books for sale in Vicentina, including titles like 'LIVROS DIDÁTICOS - 1º GRAU' and 'LIVROS UNIVERSITÁRIOS'.

Solo é comprometido pela má utilização

O Paraná é um Estado que possui solos altamente férteis, embora haja também alguns espaços de terras ruins.

O XIX Congresso Brasileiro de Ciência do Solo começou dia 18 p.p., no auditório da Reitoria da UFF, com apresenta-

Foram feitas outras apresentações de trabalhos em sessões de painéis e técnicas, como também foi promovida a mesa redonda sobre "Problemas na Formação de Profissionais na Área de Ciência do Solo".

Dia 23-07-83 foi promovido um fórum de debates apresentado pelos professores da UFF, Aroldo Frenzel e João José Bigarella, sobre "Conservação do Solo e Preservação do Meio Ambiente".

OS DEBATES

O XIX Congresso Brasileiro de Ciência do Solo é uma promoção da Sociedade Brasileira de Ciência do Solo, entidade sediada no Rio de Janeiro, sem fins lucrativos.

CRIADA NA VENEZUELA TELEVISÃO CATÓLICA

Mérida (CIC) Foi criada há pouco tempo em Mérida, Venezuela, a primeira estação católica de televisão dirigida pela própria arquidiocese.

Como informes interessantes, Abeillard de Castro disse que o Acre é um Estado que possui terras de alta fertilidade, fato este que não era de se esperar, tendo em vista que está localizada numa região muito quente e com chuvas em excesso.

JOÃO PAULO II IRÁ AO SANTUÁRIO DE LOURDES

Depois de sua viagem à Polónia, João Paulo II irá à França. Mas o Sumo Pontífice visitará apenas uma pequena cidade francesa, Lourdes, no dia 15 de agosto próximo.

ATO DE CONTRIÇÃO

Perdão, Senhor. Embora bem intencionado e cheio de boa vontade, nem sempre acertei em meu relacionamento humano...

No domingo, dia 14 de agosto, o Papa chegará ao aeroporto de Lourdes e no dia 15 celebrará uma missa, seguida da oração do Angelus.

CCC - EM - CCPC

Vivemos no mundo das siglas e slogans. Antes de prosseguir, darei o devido significado à primeira sigla: CCC, significa, Comando de Caça aos Comunistas; EM, significa Esquadrão da Morte. Estas siglas são bastante conhecidas do público brasileiro. O CCPC, darei explicação no decorrer do comentário. O CCC é uma organização "fantasma" de carne e osso, tão fantasiada que só aparece com a mais execrável apresentação: o anonimato. Ao lado do CCC, existe o EM, Esquadrão da Morte, organização que se arvorava ao direito de exterminar bandidos e marginais da sociedade. Deixava sempre sua marca junto às suas vítimas. Formalmente, ninguém, autoridade alguma tem identificado essa nefanda organização para responsabilizá-la judicialmente, organização que fazia "justiça" com as próprias mãos. Há algum tempo, não se ouve nem se divulga a ação do esquadrão da morte que costumava agir nas regiões das grandes cidades, Rio de Janeiro e São Paulo. Houve época em que o número de torturados e mortos, assustava a população. Com o advento da política de redemocratização do País, pretende o governo moralizar o sistema de defesa e segurança do povo, especialmente os pedestres de bairros considerados perigosos, "infestados" de marginais sempre na mira dos justiceiros que por vezes "confundiam" bandidos com mendigos, traficantes de drogas com simples operários, pobres. Ainda que não haja notícias de desbaratamento de tais quadrilhas, há imposição da ordem pública, trazendo maior tranqüilidade à população. Quanto ao CCC, dizia-se ameaçavam e pretendiam executar padres e bispos que por trabalharem com os pobres acirravam a ira dos anti-comunistas, uma vez que quem trabalhasse com os pobres era considerado comunista. É preciso parar e refletir. Há tantas comunidades no mundo e fora do mundo comunista que trabalham e vivem com e como pobres sem serem importunados pelos comunistas ou "guardiães" da democracia. (Nem todo anticomunista é, necessariamente, democrata). Já tinha abordado, nesta coluna, em outras edições, as pretensas ameaças do CCC às Comunidades Eclesiais de Base, (CBES). Há centenas de CBES

agindo tranqüilamente sem serem importunadas. Há Organizações de Bairros que fazem valer suas reivindicações sem que alguém noticie qualquer ameaça ou pressão contrária às reclamações formuladas.

Há tantos meios pacíficos, justos, honestos, claros a serem usados no trabalho com entidades pobres e desprotegidas, com resultados satisfatórios, sem rixas ou ciúmes, provocações ou ameaças com escusas anônimas.

Cumprindo a sua missão dentro da liberdade e justiça, quem terá argumentos para mover uma ação contrária aos propósitos, ou seja, que alguém não permita que se evangelize, que se tente transmitir direitos do cidadão que se queira levar alguém à reintegração na sociedade?

É verdade que houve e há muita insegurança na sociedade, ou melhor, segmentos da sociedade que geram insatisfação, impaciência. É verdade que há injustiças gritantes geradoras da insatisfação. É preciso apontar soluções para os problemas, soluções palpáveis.

Há pessoas, em todos os níveis da sociedade brasileira, inclusive, de instituições, da Igreja também que tomaram atitudes de defesa dos pobres e injustiçados, dos sem terra, dos índios, etc. A argumentação destes: criticam tudo e todos, especialmente, visam as autoridades públicas, legalmente constituídas. Mesmo que os defensores assumam atitudes errôneas para o meu prisma conceitual, que provoquem polêmicas, fazem isto às claras. São conhecidos das autoridades eclesásticas e de segurança, também. Pela tagarelice e pelo punhado da "realidade injusta" que apresentam, creio que não passam de ingênuos salvadores momentâneos, mal preparados para um trabalho que envolva doutrina social e realidade política brasileira. Marxistas é que não são. O barulho que fazem é um resultado do comodismo e nunca de pretensão treina-

mento no marxismo, para, disfarçadamente, atuar no seio das CEBS ou outras comunidades da Igreja. Se falam abertamente, são corajosos e não disfarçados e autoprotégidos pelo anonimato.

Por vezes, surgem, até rixas entre grupos de trabalho de pastoral especial, com finalidade de se prevalecer de uma determinada pessoa, grupo ou ideia. Puro vedetismo. Em Curitiba, ultimamente, foi ensaiada uma ameaça a padres e pessoas ligadas à Ação Social do Paraná, da Pastoral Operária e Pastoral das Favelas da Arquidiocese de Curitiba. Estampou-se um alarde sem tamanho: "padres ameaçados de morte, pelo CCC, ou melhor, pelo CCPC e aqui vai a explicação da sigla: Comando de Caça aos Padres Comunistas.

Essa ameaça foi tão mal organizada que sem muita diligência poder-se-ia chegar aos autores. O CCC de São Paulo e Rio não deixa transparecer qualquer vestígio. O CCPC, de Curitiba, conseguiu uma folha-ofício do Tribunal Eclesiástico de Curitiba (folha usada para documentos secretos), e sob a aparência de "padre idoso" demonstrando suas preocupações pela ação quase ilimitada de padres comunistas, identificou-os e os taxou de perigosos. Evidentemente o "sacerdote idoso" não assinou. Outra ameaça, mais direta, veio por telegrama, aparentemente, expedida por uma das agências dos Correios, de Curitiba. É brincadeira? Se for, então como disse, tais pessoas não têm o que fazer. Em vez de aconselhá-los ao estudo do marxismo, que estudem melhor o Evangelho, a Doutrina Social da Igreja e tantos Documentos recentes, de natureza social, preparem melhor os seus sermões, trabalhem com os pobres evangelizando, convivendo, defendendo, sem achincalhar ninguém e terão sucesso, prestarão inestimáveis serviços aos pobres sem ameaças do CCPC ou do CCC.

Obs.: O CCPC é uma sigla inventada por mim e válida somente para o comentário acima.

Pe. João Novak
Jornalista Profissional
Reg. no MTPS n.º 721

Menores abandonados - Alguém os abandonou!

Estatísticas imprecisas do próprio governo, em declaração ao príncipe Talal Bin Abdul Al Saud, em data de março de 1982, davam conta de que, no Brasil, os menores carentes e marginalizados chegam a 20 milhões. Deles, o governo e os grupos assistenciais particulares atendem apenas o número de um milhão. Restam para serem assistidos 19 milhões de menores carentes.

Restavam, porque os programas não melhoraram, a população aumenta a cada mês e, a essas alturas, já cresceu o enorme exército de futuros cidadãos insatisfeitos e machucados dentro e por fora.

Relegados a segundo plano nos orçamentos da maioria dos países do planeta que preferem gastar com usinas atômicas que poderiam esperar, com monumentos, praças, obeliscos, salários astronômicos, em lugar de creches e programas assistenciais à criança. Os menores abandonados são, hoje, o maior libelo de acusação contra a humanidade. Um país que não sabe o que fazer pelas suas crianças não tem o direito de se proclamar independente.

No mundo, morriam 35.000 crianças por dia. Isto em 1980. Em 1981, morriam 46.000. A maioria, por inépcia e inanição. É a incompetência dos governos é tanta que há dinheiro para armas, para carnaval e escola de samba, para enfeites de Natal, para estradas que levam a lugar nenhum e para asfaltar estradas que não precisam tanto dessas melhorias. Mas, para as mesmas regiões, não há dinheiro para abrigar os meninos e meninas que perambulam pelas ruas, órfãos de pais vivos e inconsequentes. Que haja pais inconsequentes, entenda-se. Mas governos?

Em 1982, dizia o Ministério da Educação que 7 milhões de crianças estavam sem escola no Brasil. Os universitários to-

mavam de assalto reitorias e refeitórios exigindo congelamento dos preços da refeição; em São Paulo a Cr\$ 90,00 e em Salvador a Cr\$ 6,00. A maioria dos estudantes não vem de famílias carentes. Um pobre paga quase o dobro para comer seu almoço e eles querem comida barata. Na rua, o domo de crianças rouba ou pede para sobreviver. Não seriam as crianças uma prioridade para governantes e universitários?

Mas a culpa não é só deles. Os demais, cidadãos prestantes, que raramente se prestam à causa do menor, também decidiram sonegar impostos, ter menos filhos, gozar os benefícios da sociedade de consumo, deixando a tarefa de cuidar dos meninos e meninas sem família para quem o queira. Eles ajudam com algum dinheiro, caso sejam solicitados. E só. Não temos culpa no cartório? Empresas que não cumprem nem sequer a lei das creches e escolinhas para filhos de funcionários? Igreja que, às vezes, gasta enormidades em obras que poderiam custar menos e serem mais funcionais? Famílias que poderiam adotar crianças órfãs? Imprensa que poderia motivar melhor a vida de família ao invés de desagregá-la com mensagens negativas?

Este país tem muito mais de 20 milhões de menores marginalizados e abandonados. Alguém os abandonou. E foram todos aqueles que não entenderam que este país é jovem e está ficando com raiva. Não há estampido de metralhadoras nem ruídos de bombas, mas este país está em luta corporativa e em plena guerra civil. Seus guerrilheiros são os menores abandonados. Querem apenas o direito de sobreviver. Se o país não tomar cuidado, vai acabar se desintegrando em menos de trinta anos. E que os menores abandonados costumam ficar adultos. Alguém já pensou nisso?

Pe. Zezinho, SCJ

CEBs SE REÚNEM PARA DISCUTIR PRIORIDADES

São Francisco do Canindé (CIC) — As CEBS iniciaram no dia 5 de julho, em Canindé, Ceará, seu V Encontro Intereclesial. Mais de 300 pessoas (280 são representantes das CEBS dos 14 Regionais da CNBB, 32 são bispos de várias dioceses, e o restante são padres, teólogos e assessores) se encontram reunidos para discutir o tema central "CEBs: Povo Unido, Semente de uma nova sociedade". Após a abertura oficial do Encontro, o secretário-geral da CNBB, dom Luciano Mendes de Almeida falou sobre o papel principal das CEBS que é essencialmente religioso e evangelizador. Disse que "é este mesmo Evangelho que nos obriga a assumir as consequências sociais e políticas que decorrem da valorização da dignidade da pessoa humana". Sobre as críticas levantadas contra as CEBS, dom Luciano afirmou que elas partiram de grupos que não desejam a união do povo em busca de seus caminhos. Dom Luciano destacou o objetivo das CEBS que é o de criar uma nova sociedade baseada no bem comum e libertação do egoísmo, incluindo "a partilha dos bens e das oportunidades de promoção, a terra, a moradia, a educação, a saúde, o trabalho e o salário adequado, a liberdade religiosa e de expressão e de exercício político". Tanto dom Luciano Mendes quanto o cardeal de Fortaleza dom Aloisio Lorscheider são unânimes em afirmar que as CEBS não são desvinculadas da hierarquia nem pretendem ser independentes, muito menos contrapostas à hierarquia, conforme críticas que são feitas contra elas, chamando-as de "Igreja Popular", no sentido de uma Igreja sem hierarquia.

América Latina comemorará bicentenário de Bolívar

Caracas (CIC) — Toda a América Latina comemorou no dia 24 de julho p.p. o bicentenário de nascimento de Simón Bolívar, conhecido como "O Libertador". As comemorações receberam destaque especial na Venezuela, terra natal de Bolívar, onde o episcopado, através de uma comissão, preparou uma grande homenagem cristã. Também a editora Tripode premiou os vencedores do concurso "Lo humano y lo religioso en la persona, en las actividades y en los escritos de Simón Bolívar".

Prêmio — Um júri escolhido pela UNESCO concedeu pela primeira vez o Prêmio Internacional Simón Bolívar ao rei João Carlos, da Espanha. O prêmio foi entregue em Caracas, dia 24 de julho p.p. Pelos estatutos, este recém-criado prêmio será concedido a quem tenha contribuído para a liberdade, a independência e a dignidade dos povos, ou para quem tenha contribuído para a solidariedade das nações e o desenvolvimento de uma nova ordem mundial da economia e da sociedade.

(João Paulo II aos camponeses de todo o Brasil — Recife, 77-80).

Relembrando a palavra do Papa

"A terra é dom de Deus, dom que Ele faz a todos os seres humanos, homens e mulheres, que Ele quer reunidos em uma só família e relacionados uns com os outros em espírito fraterno" (Const. Gaudium et Spes, n. 24).

Não é lícito, portanto, porque não é segundo o desígnio de Deus, gerir este dom de modo tal que os seus benefícios aproveitem só a alguns poucos, ficando os outros, a imensa maioria, excluídos. Mais grave ainda é o desequilíbrio, e mais gritante a injustiça a ele inerente, quando esta imensa maioria se vê condenada por isso mesmo a uma situação de carência, de pobreza e de marginalização.

O próprio direito de propriedade, em si mesmo legítimo, deve, numa visão cristã do mundo, cumprir a sua função e observar a sua finalidade social (cf. Discurso aos Índios e Camponeses em Cullapán, México, 29-1-1979). Assim, no uso dos bens possuídos, a destinação geral que Deus lhes deu e as exigências do bem comum prevalecem sobre vantagens, comodidades e, por vezes, mesmo necessidades não-primárias de origem privada. Isto é verdade também — como já tive oportunidade de dizê-lo — quando se fala do mundo rural e do cultivo da terra, pois a terra foi posta por Deus à disposição do homem. No primeiro capítulo do Gênesis, Deus diz: "Tomai posse da terra... eu vos dou as plantas... e as árvores que trazem sementes... isto será vosso alimento" (Gên 1,28). A terra é do homem porque ao homem Deus a confiou e, por seu trabalho, ele a domina (cf. Gên 1,28). Não é, pois, admissível que no desenvolvimento geral de uma sociedade fiquem

excluídos do verdadeiro progresso digno do homem precisamente os homens e as mulheres que vivem em zona rural, aqueles que estão prontos a tornar a terra produtiva graças ao trabalho de suas mãos e que têm necessidade da terra para alimentar a família.

Há quinze anos, o Concílio Vaticano II — a Igreja tomando consciência de si mesma e do mundo — proclamava, referindo-se exatamente à questão que nos interessa: "Em muitas regiões, dadas as peculiares dificuldades no setor agrícola... importa ajudar os que se dedicam à agricultura, para que não fiquem reduzidos à condição de cidadãos de segunda ordem" (Const. Gaudium et Spes, n. 66). E não é impensável que se vejam reduzidos a condições ainda bem menos nobres.

Não basta efetivamente dispor de terras em abundância como sucede aqui no nosso querido Brasil. É preciso uma legislação justa em matéria agrária para se poder dizer que temos uma sociedade a corresponder à vontade de Deus quanto à terra e às exigências da dignidade da pessoa humana, de todas as pessoas humanas que a habitam. É preciso que a legislação seja atuada eficazmente e sirva ao bem de todos os homens e não apenas a interesses de minorias ou individuais. Também aqui à abundância de terras e a uma legislação adequada há de juntar-se, mais do que boa vontade, uma sincera conversão do homem ao homem na sua plenitude e transcendência.

O homem do campo identifica-se com seu trabalho e com o chão do qual faz brotar o sustento de tantos também das grandes cidades. A lan-

ça raízes profundas que marcam indelevelmente o seu ser. Arrancá-lo do chão rural, empurrando-o para o exódo incerto em direção das grandes metrópoles ou não assegurar os seus direitos à legítima posse da terra, é desrespeitar seus direitos de homem e de filho de Deus. É produzir um perigoso desequilíbrio na sociedade. (...)

No pensamento da Igreja, considerar que a organização social está a serviço do homem e não ao contrário, é princípio fundamental. Este princípio vale para todos e sempre. Vale principalmente para aqueles que são mandados pela sociedade para garantir o bem de todos.

As iniciativas que eles tomam no tocante ao setor agrícola devem ser iniciativas em favor do homem, seja no plano legislativo, seja no domínio judiciário, seja ainda no plano da salvaguarda dos direitos dos cidadãos. Uma situação na qual a população, também da zona rural, vê que sua dignidade humana é desrespeitada, leva à ruína, pois deixa o campo aberto a outras iniciativas, inspiradas, estas, pelo ódio e pela violência. (...)

Aos trabalhadores da terra, como aos demais trabalhadores, não pode ser negado, sob nenhum pretexto, o direito de participação e comunhão, com senso de responsabilidade, na vida das empresas e nas organizações destinadas a definir e salvaguardar os seus interesses e mesmo na árdua e perigosa caminhada rumo à indispensável transformação das estruturas da vida econômica, sempre em favor do homem".

(João Paulo II aos camponeses de todo o Brasil — Recife, 77-80).